Dwa podobieństwa

Pomiędzy boską i ludzką naturą

> *„Który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu”* – Filip. 2:6.

Biblia mówi o dwóch podobieństwach – o podobieństwie ludzkim i o podobieństwie Bożym. Na podstawie licznych dowodów biblijnych wydaje się jasne, że te podobieństwa nie mogą być takie same, chociaż czasami w ludzkich umysłach te pojęcia mieszają się bezładnie. W znanych nam słowach Psalmu 17:15: *„Kiedy się obudzę, nasycę się widokiem twoim”,* Dawid jak gdyby chciał powiedzieć: Teraz nie nasycam się widokiem Twoim, ponieważ nie jestem upodobniony do Ciebie. Wiemy, że psalmista posiadał postać i podobieństwo ludzkie – zgodnie z faktem, że człowiek nie ma postaci Bożej. Jeśliby przyjąć, że w powyższym wersecie zawarte jest proroctwo o Panu Jezusie Chrystusie, to taki wniosek nie tylko, że nie może być podważony, ale raczej jest wzmocniony potwierdzającymi go oświadczeniami:

> *„Który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom”* – Filip. 2:6,7.

Powyższe wersety wyraźnie pokazują pokorne uniżenie się Pana Jezusa Chrystusa, kiedy On wyzbył się swojego wywyższonego stanu – *„chwały, jaką miał u Ojca, zanim świat powstał”* i kiedy zniżył się do stanu ludzkiego. Mając naturę i postać boską, On nie przybrał na siebie natury anielskiej (Hebr. 2:16), lecz ujął się za potomstwem Abrahama, za naturą i postacią ludzką. Jeśli człowiek posiada naturę i postać boską, wtedy pokorne uniżenie się Pana Jezusa Chrystusa, nie mające żadnej wartości, istnieje tylko z nazwy. *„Chociaż był bogatym, stał się dla was ubogim, abyście ubóstwem jego ubogaceni zostali.”* Werset ten podaje nam przyczynę pokornego Jego uniżenia się, jakie okazał dla ubogacenia naszego. Jednak wartość tej ofiary Chrystusa jest zależna od wielkości naszego ubóstwa, od różnicy pomiędzy tym, jakim On był i jakim się stał oraz od różnicy pomiędzy tym, jakimi my jesteśmy i jakimi możemy się stać przez Niego. On zniżył się do naszego poziomu, abyśmy mogli wznieść się do Jego poziomu. On przybrał naszą naturę i postać, abyśmy mogli stać się uczestnikami boskiej natury i we właściwym czasie okazać się takimi, jak On, gdy ujrzymy Go takim, jakim jest.

Jakże wspaniała jest miłość i upokorzenie, które On okazał oraz chwalebne wywyższenie, które otrzymamy! Ale te wszystkie biblijne wersety nie mają żadnego znaczenia, jeśli natura ludzka i natura boska są takie same lub jeśli człowiek ma postać boską.

W zastosowaniu do osób rozróżniamy takie określenia jak: natura i postać, w którym pierwsze jest podstawą drugiego. Natura znajduje się w zarodku, ale wyrażając się ściśle, w zarodku nie ma postaci. Natura jabłka znajdująca się w zarodku wyda drzewo jabłonki, które posiada swoją postać. Ludzka natura wydaje ludzkie postacie, a boska natura wydaje boskie postacie. Ci, którzy w obecnym czasie stają się uczestnikami boskiej natury, mają zapewnienie, że *„kiedy on się objawi, podobni mu będziemy”.*

> *„Który przemieni znikome ciało nasze w postać podobną do uwielbionego ciała swego”* – Filip. 3:21.

Wyrażenia takie jak: postać, podobieństwo i obraz w odniesieniu do osób są używane jednoznacznie i przeważnie mają zastosowanie do cielesnej strony człowieka; można ich również używać w odniesieniu do jego umysłowych warunków, gdyż serce jest wykładnikiem umysłu człowieka. *„Synu, daj mi serce twoje.” „Ja stworzę w was nowe serce.”*

Użyte w Nowym Testamencie wyrażenie „ciało” jasno wskazuje na całość rodzaju ludzkiego, nie oznaczając tego ciała, którym według języka potocznego pokryte są nasze kości. *„Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest”* – Jan 3:6.

Zamiarem powyższego wersetu nie jest nauczać, że człowiek może istnieć pojedynczo, podwójnie lub potrójnie (jeden, dwóch, trzech), ale po prostu zawarta jest w nim nauka, że to, co wydają z siebie ludzkie istoty, jest ludzkie, a to, co jest wydawane przez ducha Bożego, jest Boże. Werset: *„A słowo ciałem się stało”* jasno oznacza to, co w innym zapisie biblijnym wyrażone jest, że Jezus stał się podobny ludziom, stał się istotą ludzką. Jako istota ludzka, narodzona z ciała, On był Żydem. Ale Pan Jezus narodził się na nowo, nie z ciała, ale z ducha; On był *„pierworodny z umarłych”* i jako taki *„oświadczył, że jest Synem Bożym.”*

W 1 Liście do Koryntian 15:47 apostoł święty Paweł po-

daje wyraźną naukę, że ludzkie istoty, których przedstawicielem był *„pierwszy człowiek Adam”,* są *„z prochu ziemi, ziemskie”.* Człowiek uczyniony z prochu ziemi jest przez nią podtrzymywany przy życiu i znowu powraca do ziemi. *„Nagi wyszedłem z ziemi i nagi stąd odejdę.”* Wszyscy, którzy są narodzeni z ciała, *„noszą obraz ziemskiego człowieka”* (wersety 48,49). Pan Jezus Chrystus, stając się naszym bratem na płaszczyźnie cielesnej, nosił ten sam obraz ziemskiego człowieka. Teraz zaś, narodzony z ducha, *„powróciwszy do chwały, jaką miał u Ojca przed założeniem świata”, „jest odblaskiem chwały i odbiciem jego (Ojca) istoty”* (Hebr. 1:3). To oznacza, że miał On postać ludzką, a teraz ma postać Bożą. W tym miejscu mamy pokazane dwa podobieństwa w pełni wykształtowane w tej samej osobie: pierwsze cielesne, a następne po nim duchowe.

Z całkowitym przekonaniem wierzymy, że podstawa tego ciała duchowego została położona podczas ziemskiego życia Pana Jezusa przez udzielenie Mu ducha bez miary. Jednakże jako człowiek (nie mogąc zapomnieć o swojej poprzedniej egzystencji i oczywiście, pod tym względem będąc wyjątkiem, nie jest naszym poprzednikiem) nie był On duchową istotą, rozwiniętą w całej pełni, aż do chwili swego zmartwychwstania, kiedy narodziwszy się po raz drugi, stał się *„pierworodnym z umarłych”* (Kol. 1:18). Zanim Pan Jezus został uśmiercony, posiadał boską naturę, ale miał ludzką postać.

W sposobie życia, śmierci i zmartwychwstania, czyli w procesie przechodzenia z poziomu niższego do wyższego, z cielesnego do duchowego, On jest poprzednikiem swoich świętych, *„Głową”,* aby mógł być we wszystkim pierwszy (Kol. 1:18). On otwiera drogę, będąc naszym wodzem. Wszyscy, którzykolwiek wejdą do żywota w niebie, nosząc podobieństwo Boże jako synowie Boży, muszą chodzić tą samą drogą, którą On chodził.

Tymczasem będąc w ciele, które stanowi pierwszy i najniższy etap rozwoju, oni stają się uczestnikami boskiej natury przez udzielonego im ducha Bożego. W ten sposób są poczęci do żywej nadziei, która wypełnia się, kiedy rodzą się z umarłych tak jak ich *„Głowa”.* W ten sposób, spłodzeni mocą ducha, który jest im dany, nazywają Pana Boga Ojcem, uważając się za synów Bożych. Przez wiarę chwytają się chwalebnych faktów tej błogosławionej nadziei i w ten sposób nie tylko sami siebie uważają za zmartwychwstałych w Chrystusie i już więcej nie umierających, ale też Pan Bóg uważa ich za takich. To jest rzeczywiście chwalebny przywilej, który możemy ogłaszać słowami apostoła świętego Jana: *„Teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale …”* – tu następują słowa przydające nam pokory i pocieszające nas – *„jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się on objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest.”*

Podobnie, jak czyni to nasz Pan, musimy respektować taki porządek rozwoju, w którym: *„Pierwszy człowiek jest z prochu ziemi, ziemski”.* Pomijając ten porządek i cytując słowa apostoła świętego Pawła: *„Jeżeli jest ciało cielesne, to jest także ciało duchowe”,* niektórzy pochopnie wnioskują, że obydwa ciała istnieją razem i że przy śmierci ciało duchowe opuszcza ciało ziemskie lub jest z niego usuwane i że tak wygląda zmartwychwstanie. Przez taki pogląd są oni zmuszeni do odrzucenia nauk apostolskich dotyczących zmartwychwstania i przyjścia Pana Jezusa Chrystusa.

Nie ma nic prostszego do zrozumienia niż to, że śmierć i zmartwychwstanie nie zachodzą w tym samym czasie. *„Albowiem, jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia.”* Nawet Pan Jezus Chrystus nie był zmartwychwzbudzony wcześniej niż w trzecim dniu po swojej śmierci. Ale ci, którzy należą do Chrystusa, bez względu na to, kiedy zmarli, bywają wzbudzani podczas Jego przyjścia, a według apostoła świętego Pawła to wzbudzanie odbywa się podczas brzmienia *„ostatniej trąby”.* Wszyscy muszą przyznać, że siódma, czyli ostatnia trąba nie brzmiała cały czas, kiedy ludzie umierali.

Mając na uwadze werset: *„Jest ciało cielesne, jest też ciało duchowe”* (BG), niektórzy ludzie szczególnie podkreślają użyty w nim czas teraźniejszy czasownika *„być”,* co nie rozwiązuje kwestii spornej oraz niczego nie dowodzi. Wszyscy rozumieją słowa wypowiedziane przez proroka Izajasza setki lat przed narodzeniem się Pana Jezusa Chrystusa: *„Albowiem dziecię narodziło się nam”.* W potocznym języku wyrażamy się: *„Naginaj gałązkę, a drzewo się chyli”.* Wszyscy rozumiemy, że najpierw jest gałązka, a potem drzewo. *„Jakie jest dziecko, taki jest dorosły człowiek.”*

Powołując się na porządek następujących po sobie pór roku, możemy powiedzieć, że po wiośnie przychodzi lato. Stosując tę samą zasadę do rozwoju człowieka ze stanu niższego do wyższego oraz do etapów tego rozwoju, apostoł święty Paweł stwierdza:

> *„Jeśli jest ciało cielesne, to jest także ciało duchowe”* – 1 Kor. 15:44.

Pierwsza połowa powyższego wersetu wskazuje, że te dwa ciała nie współistnieją razem, ale że *„Sieje się ciało cielesne, bywa wzbudzone ciało duchowe”.* Przewidując, że będą pojawiać się drobiazgowe niedorzeczności, apostoł postanowił jasno wyrazić swój pogląd słowami: *„Wszakże nie to, co duchowe, jest pierwsze, lecz to, co cielesne, potem dopiero duchowe”* (werset 46). Cały powyższy paragraf promienieje chwalebną nadzieją życia wiecznego i chwały podczas przyjścia Pana Jezusa Chrystusa, Życiodawcy, przy rozlegających się

dźwiękach ostatniej trąby. *„Przeto jak nosiliśmy* (w obecnym życiu) *obraz ziemskiego człowieka, tak będziemy też* (w przyszłym życiu) *nosili obraz niebieskiego człowieka.”* (werset 49). Co za chwalebna obietnica i nadzieja. Znowu tutaj mamy dowód potwierdzający, że będąc w ciele, ludzie nie osiągnęli podobieństwa, czyli obrazu Pana Boga, ale że to jest czymś, co będzie można osiągnąć, kiedy nadejdzie to, co jest doskonałe.

Dobrze zdajemy sobie sprawę odnośnie powszechnie istniejącego przekonania, nie pozbawionego zresztą oczywistego i słusznego uzasadnienia, że od początku człowiek był stworzony i nadal jest stwarzany na podobieństwo Boże. *„Uczyńmy człowieka na obraz nasz.”* Jednak tę harmonijność będą mogli dostrzec ci, i tylko ci, którzy przelotnym spojrzeniem uchwycą całość objawionego planu Bożego, pamiętając przy tym, że wszystko dokonane na płaszczyźnie ciała jest przygotowawcze i że cielesne życie jest tylko pierwszym krokiem w zaplanowanym rozwoju.

Można by powiedzieć, że pierwsze jest figurą drugiego lub wyższego, na które wskazuje niższe. Cały plan opiera się na dwóch fazach. *„Pierwsze jest cielesne, potem dopiero duchowe.”* Są dwa stworzenia, dwóch Adamów, dwie Ewy, dwa wesela, dwa narodzenia i w konsekwencji tego, dwa podobieństwa.

Jak już zobaczyliśmy, Pan Jezus Chrystus był podobny do Adama, pierwsze życie rozpoczęło drugie, czyli wyższe życie.

Z Jego życia, jak gdyby wyjętego z Jego boku na podobieństwo Ewy, Kościół czerpie swoje życie i będąc powoływany podczas Wieku Ewangelii, w pełni rozpoczyna wyższe życie, kiedy On przychodzi, aby zgromadzić swoją Oblubienicę na mające odbyć się wesele.

Wtedy plan Boży dosięga świata. Jak na płaszczyźnie cielesnej nikt nie otrzymał życia oprócz Adama i jego małżonki, dopóki nie stali się małżeństwem, tak nikt nie otrzyma wyższego – wiecznego życia – oprócz Pana Jezusa Chrystusa i Jego małżonki – Kościoła – i to dopóki nie odbędzie się wesele Barankowe. Wtedy następuje restytucja.

Przyszłe życie jest życiem doskonałym i dopóki ono nie zostanie osiągnięte, zawsze musimy mówić, że realizacja planu Bożego jest procesem jeszcze nie zakończonym.

Nowy Testament uzupełnia Stary Testament, jasno pokazując nam, kiedy i w jaki sposób osiągniemy dojrzałość chwałę dnia doskonałego. Proroczy wzrok psalmisty dosięgał przyszłości, w której dostrzegając połączenie cielesnej doskonałości człowieka z jego doskonałym charakterem zawołał: *„Ale ja dzięki sprawiedliwości ujrzę oblicze twoje, kiedy się obudzę, nasycę się widokiem twoim”.*

Watch Tower
R-89
„Straż”

tłum. Anna Żurek